

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Stynny warszawski CYRK STANIEWSKICH w Wilnie
Oddział I-szy (główny) Mickiewicza 55
 Od czwartku 12 lipca codziennie godzina 8.15 wiecz. w sobotę i niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. Artyści wszystkich narodów. — Najmądrzejsze słonie, oraz tresowane zwierzęta wszelkiego rodzaju. **NAJNAKROMITSZE ATRAKCJE CAŁEGO ŚWIATA.** Przy cyrku otwarty **ZWIERZYNEC.**
TYLKO KILKA DNI!

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA

SPÓŁEK ROLNICZYCH
 Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej. **C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie. **C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie. **C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie. **C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
 Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Odroczenie wyborów w Warszawie na dwa lata.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dziś lub jutro ma się ukazać rozporządzenie P. Prezydenta w sprawie wyborów do rady miejskiej w Warszawie. Rozporządzenie to, wprowadzając reorganizację samorządu miejskiego, przedłuża termin wyborów o dwa lata.

Dekret zawierający nowy statut samorządu Warszawy. Do Warszawy przyłączonych będzie 5 powiatów. Prezydent Warszawy będzie jednocześnie starostą.

Nowe wybory w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Donoszą z Łodzi, że rozszły się pogłoski o rzekomym rozstrzygnięciu przez wojewodę łódzkiego złożonych w swoim czasie protestów przeciwko wyborom do rady miejskiej w Łodzi.

Sanacja i żydzi zakwestjonowali w swoim czasie wybory we wszystkich 10 okręgach. Wojewoda łódzki powołał specjalną komisję dla zbadań protestów. Na podstawie opinii tej komisji podobno wojewoda wydał decyzję co do unieważnienia wyborów w okręgach 1-y, 8-y i 9-y. Byłyby więc zarządzane ponowne wybory w tych okręgach.

Rozwiązanie Obozu Narodowo-Radykalnego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Stanowisko grodzkie Warszawa - Śródmieście oraz starostwo grodzkie w Poznaniu wydały zarządzenia, rozwiązujące Obóz Narodowo-Radykalny. Decyzja o rozwiązaniu powołuje się między innymi na wyroczenia członków O. N. R., kolidujące z kodeksem karnym, na wywołanie zajść, jak naprz. w dniu 29 maja na Woli w Warszawie, kiedy to doszło do strzelaniny i t. p.

Jak wiadomo Obóz Nar.-Rad. powstał z secesji części młodzieży ze Stronnictwa Narodowego w d. 14 kwietnia r. b. Organ tej grupy tygodnik „Sztafeta” w maju przekształcony został na dziennik, a w połowie czerwca był zawieszony przez władze.

Wydawcą „Sztafety” był Zygmunt Dziurzyński, przebywający obecnie w obozie izolacyjnym, redaktorem zaś — jak pisze prasa sanacyjna — ukrywający się przed policją Jan Mosdorf.

Nowy kurator krakowski.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wice-minister p. Kazimierz Pieracki ma być mianowany od jesieni kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego.

Śniadanie dla księcia Kai.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 13.30 Prezydent Rzplitej z małżonką podejmował na zamku JCM. ks. Kaya i jego małżonkę. W śniadaniu wzięli udział premier Kozłowski, ministrowie Waclaw Jędrzejewicz, Floyar - Reichman, wice-minister spraw zagr. Szembek, wice-minister komunikacji Bobkowski z małżonką, poseł japoński Ito z małżonką i inne osobistości z wojskowości oraz polskiej i japońskiej dyplomacji.

Bilans handlowy Polski.

WARSZAWA. (Pat.) Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i wolnego miasta Gdańska, wedle tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawia się w czerwcu r. b. następująco: przywóz 202.784 t., wartości zł. 66.503 tys. Wywóz 1.154.996 t., wartości zł. 81.157 tys. Saldo dodatnie w czerwcu wynosi więc zł. 14.654 tys. W porównaniu do maja r. b. wywóz zwiększył się o 3.125 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 309 tys. Saldo dodatnie wzrosło 2.816 tys. zł. W czerwcu r. ub. ogólna liczba handlu zagranicznego była następująca (w milionach zł.): import 68,6, eksport 77,7. Dodatkowo saldo 9,1. W ten sposób w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem ub. r. przywóz spadł, natomiast wywóz i dodatnie saldo wzrosły.

Co jest bluźnierstwem

Występek bluźnierstw apolega na działaniu przeciw dogmatom każdej religii, stojącej na stanowisku deistycznym. Pod takie pojęcia z punktu widzenia K. K. podpadają wszelkie wypowiedzenia lub gesty, przez które sprawca narusza cześć należną Bogu.

Pozatem, jak orzekł Sąd Najwyższy, bluźnierstwem jest odmówienie Bogu właściwości, które, według sądu religij, są z pojęciem Boga nie-

rozzerwalnie połączone.

W konkretnym wypadku ktoś wyraził się, że tylko głupi wierzy w Boga, że Boga nie ma, bo Bóg umarł. Sąd Najwyższy dopatruje się w takim powiedzeniu obrazy uczuć religijnych innych osób. Przez przypisanie Bogu sprzecznego z Jego pojęciem śmiertelnej natury, oskarżony obraził jeden z zasadniczych dogmatów każdej religii.

Wyniki konferencji bałtyckiej w Kownie.

RYGA. (Pat.) Delegat rządu łotewskiego na konferencję przedstawicieli państw bałtyckich Kownie Munters w rozmowie z przedstawicielami prasy ryskiej oświadczył, że memorandum litewskie z 25/4 powiatały z sympatją zarówno Łotwa jak i Estonia. Oba te państwa, po rozważeniu sytuacji, postanowiły utosunkować się pozytywnie do kroku litewskiego. Prowadzone pomiędzy 3 państwami pertraktacje wykazały, że uczynienie z Litwy bezpośredniego uczestnika sojuszu łotewsko-estońskiego nie jest tak łatwe, niemniej dzięki uczynionym wysiłkom znaleziono formułę zobowiązań, która w rzeczywistości jednoczy porozumienie trzech państw z układem łotewsko-estońskim. Trzeba było jednak uzupełnić ten projekt odrębnym punktem precyzującym kwestje co do których pomiędzy sojusznikami istniała już dawniej jednorodność. W tych punktach konferencja nie napotkała trudności. Rozszerzenie sfery współpracy na Litwę wprowadziło również do dyskusji kwestje będące w istocie sprawą jednego państwa. Odnosnie tego rodzaju specyficznych zagadnień, należy szukać dróg prowadzących do ich uzgodnienia z ustaleniem zasady współpracy. Kwestja ta spowodowała ogólną wymianę zdań, przyczem obie strony (t. zn. Litwa z jednej strony a Łotwa i Estonia z drugiej strony) opracowały kilka projektów, zmierzających do znalezienia odpowiedniej formuły jurystycznej.

Min. Michałowski o wynikach śledztwa w sprawie zamordowania min. Pierackiego.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejsza „Gazeta Polska” zamieszcza wywiad z ministrem sprawiedliwości Michałowskim w sprawie wyników śledztwa i rezultatów poscigu za mordercą s. p. ministra Bronisława Pierackiego. W chwili obecnej, rozpoczął min., starz rzeczy jest taki, że możemy bez przeszkody dla dalszych prac poscigu udzielić informacji o dotychczasowym wyniku śledztwa. Nie pozostało ono bezowocne. Przeciwnie, mogą zapewnić, że nie ujdzie on bezkarnie. Pomimo, że mordercy udało się zbiec przed poscigiem doraznym, w rękach władz znalazł się szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podstawą do dalszego postępowania. Był to kapelusz i gazeta, upuszczone przez mordercę w czasie ucieczki na ulicy Foksal. Palto pozostawione na klatce schodowej domu nr. 5 przy ul. Okólnik, zeznania osób, które widziały mordercę, przedewszystkiem zaś poscig wybuchowy pozostawiony w czasie ucieczki. W pierwszej chwili śledztwo rozporządzało, jako niewątpliwą podstawą do wytoczenia, że zbrodnia wyśi musiała być ściśle zorganizowanego środowiska. Wskazywał na to przebieg zamachu, jego planowa i precyzyjna organizacja, jak też zachowanie się zbrodniarza i okoliczności ucieczki. W pierwszej fazie śledztwo nie ograniczyło się do jednego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą skrupulatnego sprawdzenia wszystkich rozporządzalnych poszlak, prowadzących w kierunku nielegalnych organizacji, które mogłyby być brane pod uwagę. W związku z jedną z tych poszlak, kokardką z niebiesko - złotym wstążki, identyczną ze sprzedawanymi na fundusz bojowy UON, władze sadowe - śledcze zajęły się pewnym faktem, który zdarzył się na terenie Krakowa w nocy z 13 na 14 czerwca r. b., a więc bezpośrednio przed zbrodnią. Została tam mianowicie przeprowadzona likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy UON, które ujawniła istnienie laboratorium wraz ze wszystkimi elementami do robienia pocisków

wybuchowych. Ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że bomba upuszczona przez mordercę wykonana została we wspomnianym laboratorium. Przy wykryciu zaś tego laboratorium zostały aresztowani właściciel i kierownik laboratorium oraz osobnik pełniący funkcje łącznika pomiędzy poszczególnymi członkami oraz z władzami organizacji a laboratorium. W ten sposób okazało się, że w rękach władz znajdują się 2 osoby, których współnictwo do zbrodni jest niewątpliwe. Oczywiście jest też stało, z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz oraz decyzja morderstwa. Niesłabnąca i wszechstronna akcja poscigowa, trwająca przez ten czas, dostarczyła władzom sądowym 18/6, późnym wieczorem, informacji o pewnym osobniku, którego rysopis i pewne inne szczegóły wskazywały na kontakt z laboratorium krakowskim jak też i z zamachem w Warszawie. Osobnik wsiadł na okręt w Gdańsku i udał się do jednego z portów niemieckich. Wszczęte natychmiast w ciągu nocy starania władz sądowych doprowadziły do zatrzymania tego osobnika na terytorjum niemieckim rankiem 19/6 i dostawienia go do Warszawy. Minister podkreślił w tem miejscu lojalną i sprawną pomoc władz niemieckich. W toku dalszego śledztwa zostało ustalone, że przytrzymany osobnik jest znanym bojowcem w Ukraińskiej Organizacji Narodowej. Ustalono też zupełnie ściśle fakty świadczące o bezpośrednim udziale tego osobnika w organizowaniu a najprawdopodobniej i w dokonaniu morderstwa. W sprawie realizacji poscigu za samym mordercą, p. minister oświadczył, znajduje on się poza granicami Rzplitej. Nie rezygnujemy, rzecz prosta, z dalszych usiłowań ujęcia go, musimy stwierdzić jednak, że w tej chwili niema na to wielkich nadziei. W końcu zaznaczył minister że śledztwo powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia Wileńskiemu, które prowadzi pod nadzorem prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, Rudnickiego.

Projekty dwóch paktów: Wschodniego i Morza Śródziemnego. SPRAWA DWÓCH PAKTÓW.

LONDYN. (Pat.) „Times” twierdzi, że w czasie wczorajszych rozmów popołudniowych przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanji omawiali szczegółowo projekt 2-ch paktów, a mianowicie: 1) paktu dotyczącego Wschodniej Europy, który obejmowałby Niemcy, Polskę, Czechosłowację i 3 państwa bałtyckie oraz Rosję Sowiecką i 2) paktu, dotyczącego Morza Śródziemnego, któ-

ZAGADNIENIA OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA

LONDYN. (Pat.) Dziś rano minister Barthou i Massigli odwiedzili Hendersona w jego prywatnym mieszkaniu, gdzie odbyli konferencję, poczem o godz. 10.30 min. Barthou w towarzystwie ambasadora Corbina i Legera, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagr., udał się do Foreign Office, dokąd wkrótce przybył min. Pietri, celem kontynuowania rozmów z sir Johnem Si-

BARTHOU ROZSZERZYŁ SWĄ MISJĘ.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera przypuszcza, że minister Barthou od czasu rozpoczęcia rozmów oficjalnych znacznie rozszerzył zakres swej misji w rozmowach półoficjalnych. Minister Barthou odbył wczoraj wieczorem podczas przyjęcia w ambasadzie francuskiej przyjacielską rozmowę z ambasadorem Grandim-

BARTHOU OPUSCIŁ LONDYN.

LONDYN. (Pat.) Dziś o godz. 16.30 francuski minister spraw zagranicznych Barthou wyjechał do Paryża

ry obejmowałby Włochy, Turcję, Grecję i państwa bałkańskie. Sygnatariusze obu tych paktów wraz z sygnatariuszami paktu lokańskiego podpisałiby ten pakt i Rosja w ten sposób przystąpiłaby do paktu lokańskiego. Francja byłaby gwarantką pokoju Europy tak na Wschodzie, jak i na Morzu Śródziemnym.

monem i Edenem. Przedtem Leger odbył preliminarne rozmowy z Robertem Sancierem. Zdaje się, że dzisiejsze rozmowy rano dotyczyły specjalnie spraw związanych z zagadnieniem obrony i bezpieczeństwa, zagwarantowanego przez projekty wzajemnej pomocy. Dziś o godz. 13-ej Baldwin wydał śniadanie na cześć ministrów francuskich. Barthou

w której poruszył sprawy morskie. Dziś rano Barthou omówił z Hendersonem środki ożywienia konferencji rozbrojeniowej. Istnieją pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że zagadnienie rozbrojenia powietrznego, którem Barthou żywo się interesuje, będzie przedmiotem rozmów.

żegnany na dworcu przez Edena i Vansittarta, z którymi gość francuski prowadził serdeczną rozmowę. Minister Barthou, jak podaje agencja Reutera, oświadczył dziennikarzom, że jest bardzo zadowolony z rozmów przeprowadzonych z ministrem Simonem oraz innymi brytyjskimi mężami stanu, dodając, że czuje się bardzo szczęśliwy, że odwiedził Londyn a nadewszystko cieszy się z tej atmosfery dobrej woli, jaka panowała w poszczególnych sprawach a w szczególności w omawianiu spraw angielsko - francuskich. Rozmowy te stwierdzają, że między Anglią a Francją panuje zgodny pogląd co do ogólnej sytuacji europejskiej.

Po krwawych wypadkach w Niemczech.

URLOP NAR. - SOCJALISTÓW W STAHLHELMIE.

BERLIN. (Pat.) Narodowo - socjalistyczni żołnierze frontowi Stahlhelmu podobnie jak oddziały szturmowe, otrzymują urlop od dnia 9 lipca do dnia 18 sierpnia r. b. Według rozkazu dowództwa w czasie urlopu obowiązują ogólny zakaz noszenia mundurów związku. Kierownictwo wyda zarządzenie, zabraniające członkom związku noszenia od dnia 1 sierpnia r. b. dawnych odznak a zastąpi je nowymi.

ODWOŁANIE MANEWRÓW.

BERLIN. (Pat.) Minister Reichshehry wydał zarządzenie, mocą którego przewidziane na jesieni r. b. wielkie manewry Reichshehry i ćwiczenia oddziałów nie odbędą się ze względu na posuchę, jaka nawiedziła obszar całej Rzeszy.

BADANIE PAPENA W POLICJI.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że wicekanclerz von Papen otrzymał wczoraj późnym wieczorem rozkaz udania się do kwatery głównej tajnej policji, gdzie poddano go ścisłemu badaniu. W dniu dzisiejszym von Papen znajduje się u siebie w domu. Rezydencja jego strzeżona jest przez członków sztafet ochronnych.

UCIECZKA HAMMERSTEINA.

BERLIN. (Pat.) Były szef dowództwa Reichshehry Hammerstein zbiegł z Niemiec i przebywa w Czechosłowacji.

Reichstag zwołany na 13 lipca.

BERLIN. (Pat.) Wiadomość o zwołaniu Reichstagu potwierdza się. Oficjalny komunikat niemieckiego biura informacyjnego brzmi: Reichs-

ANGIELSKI KOMUNIKAT URZĘDOWY.

LONDYN. (Pat.) Dzisiejsze rano rozmowy angielsko - francuskie trwały 2 i pół godziny. Foreign Office wydało następujący komunikat. Przyjaźielskie rozmowy angielsko-francuskie, które ukończono dzisiaj rano w Foreign Office, dały możliwość obu rządowi ocenić odnośne punkty widzenia w sprawach poruszanych w czasie dyskusji. Sprawy te dotyczyły propozycji francuskich odnośnie dodatkowych środków wzajemnej pomocy w Europie wschodniej, jak również przyszłości konferencji morskiej, jaka ma się odbyć w r. 35. W związku z ostatnią sprawą min. Pietri przedłużył swój pobyt w Londynie o kilka dni. W rannych rozmowach w Foreign Office wziął udział min. Pietri i pierwszy lord admiralicy Eyres Monsell. Data następnej dyskusji w sprawach morskich nie jest jeszcze oznaczona.

Goebbels o informacjach prasy zagranicznej.

BERLIN. (Pat.) Minister propagandy Goebbels wygłosił w radio berlińskim przemówienie pod tytułem „30-ty czerwca w oświetleniu zagranicy”. Minister zwracając się do społeczeństwa niemieckiego i zagranicy wystąpił w bardzo ostrym przeciwko informacjom większości korespondentów zagranicznych oraz komentarzom dzienników zagranicznych, nazywając je złośliwym podjudzaniem i historycznym oszczerstwem. Kampanję, mówił minister, jaką obecnie podjęto, porównać można jedynie z propagandą grozy prowadzonej w czasie wojny przeciwko Niemcom.

Minister zaprotestował w imieniu narodu niemieckiego przeciwko kłamliwej akcji informacyjnej o wypadkach w Niemczech i oświadczył z naciskiem, że rząd niemiecki nie będzie tolerować dalej w Niemczech korespondentów zagranicznych, rozpowszechniających o Niemczech fałszywe informacje.

Tajemniczy wypadek w południowych Niemczech.

LONDYN. (Pat.) O tajemniczym wypadku samolotowym jaki wydarzył się w ubiegły piątek w południowych Niemczech, o czem dotychczas nie podawano do wiadomości, agencja Reutera dowiaduje się, że w wypadku zginęło 7 osób. Przyczyna wypadku dotychczas nie została wyjaśniona. Wszyscy robotnicy, którzy mieli jakakolwiek styczność z aparatami, zostali aresztowani. Cudzoziemcy i leńnicy w okręgu, gdzie wydarzył się wypadek, są przedmiotem ścisłej obserwacji ze strony policji. We Friedrichshafen i południowej Badenji wystawiono straż, składającą się z żołnierzy oddziałów szturmowych. Policja zaarrestowała około 70 komunistów.

OŚWIADCZENIE HITLERA W REICHSTAGU.

BERLIN. (Pat.) Reichstag zbierze się w piątek dnia 13 b. m. Na posiedzeniu tem, jak slychać, kanclerz Hitler złoży ma deklarację w sprawie wydarzeń 30/6 i 1 b. m. Oświadczenie kanclerza, wedle przypuszczeń kół berlińskich, zawierać ma poza tem ponowne zapewnienie o pokojowym charakterze polityki niemieckiej.

ODEBRANIE DEBITU „DAILY EXPRESSOWI”.

BERLIN. (Pat.) Dziennikowi angielskiemu „Daily Express” odebrano debit w Niemczech.

tag zwołany został na piątek 13 b. m. o godz. 20-ej. Jako jedyny punkt porządku obrad przewidziane jest złożenie deklaracji przez rząd Rzeszy.

Wśród pogłosek

Na zebraniu działaczy B. B. w Warszawie, o którym już parokrotnie wspominaliśmy, premier p. Kozłowski wygłosił mowę, która podobno miała być następnie podana w prasie. Nie doszło jednak do tego. Z jakich powodów, niewiadomo. Przedostało się jedynie przez prasę sanacyjną zaledwie parę zdań, zbyt ogólnikowych, by można było z nich sądzić o treści całego przemówienia.

Tymczasem należy się też coś społeczeństwu, nietylko działaczom B. B. Kiedy p. Kozłowski obejmował stanowisko premiera, mówiono wiele o jego naradach, konferencjach przygotowaniach do programu akcji odnowionego rządu. Sądzić trzeba, iż coś z tego przedostało się do wiadomości kierowników grup regionalnych B. B.

Nic tedy dziwnego, że prasa snuje rozmaite domysły. Zawsze to ciekawie a i pozytywnie jest wiedzieć, co rząd zamierza zrobić. Interesuje się tem nietylko społeczeństwo polskie, ale i żydzi.

Oto korespondent warszawski krakowskiego żydowskiego „Nowego Dziennika” podaje garść szczegółów o tem, co p. premier mówił na owej naradzie. Podobno premier wygłosił program, który miał być ogłoszony, ale gdzieś utknął po drodze z powodów bliżej niewiadomych. Tymczasem krążyły pogłoski, że mowa zawierała radykalne zwroty, że w sprawie rolnej mówiono nawet o wywłaszczeniu bez odszkodowania.

P. premier Kozłowski kładł podobno szczególny nacisk na rozwiązanie zagadnienia reformy rolnej. Mówił o zwrocie się twarzą do wsi, o tak zwanej „smycze sderewnie”, o konieczność dalszego oddziaływania drobnego rolnictwa, o ewentualności radykalnej parcelacji własności ziemskich.

Okazuje się — jak konkluduje żydowski korespondent — że po objęciu stanowiska prezesa Rady Ministrów, pan Kozłowski nie zapomniał, że był ministrem reform rolnych, że nowy rząd zamierza przedewszystkiem zająć się zagadnieniem wsi, a w słowach wygłoszonych przy ulicy Szopna grało również echo ideologii byłego p. ministra Wyżolenia, ministra rolnictwa, Poniatowskiego.

Mic dziwnego, że w warunkach obecnych, gdy obóz prorządowy, począwszy od kół oficjalnych, bierze „kurs nalewo”, psują się stosunki z konserwatystami. I tu znów cytujemy pogłoski o targach między grupą konserwatystów a resztą grup B. B.

W lewicowych kołach obozu rządzącego twierdzą, że konserwatyści nie spełnili żadnego zadania, jakie zostały im wyznaczone. Dostali liczne mandaty do Sejmu i Senatu dzięki obozowi rządowemu, który w ten sposób przywrócił ich do życia. Nie potrafili zgromadzić koło siebie ani mniejszego ziemiaństwa, ani zamożniejszego mieszczaństwa, a co gorsze nie mogli nawet pozyskać duchowieństwa dla współpracy z obozem rządowym. Konserwatyści, zdaniem tych kół, poszczycić się mogą jedynie tylko tem, że zajęli liczne stanowiska w Radach nadzorczych i rozmaitych przedsiębiorstwach i spółkach akcyjnych, stwarzając sobie rozmaite posady i dogodnie stanowiska. Ta właśnie okoliczność jest głównym źródłem niechęci w tych kołach BB, które zawsze na współpracę z konserwatystami patrzyły niechętnie.

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do otwartego targu między grupą konserwatystów, a pozostałymi częściami obozu sanacyjnego, to wynik tego jest oczywiście zgóry przesądzony.

W każdym razie jedno jest bezsporne. Obydwie strony, jeśli może być mowa o dwu stronach, są zadowolone i niezadowolone ze siebie. Dość byłoby przytoczyć ostrą krytykę „Legjonu Młodych” przez prasę konserwatywną, lokalne targi prasowe między prawicą a lewicą sanacji, a z drugiej strony dość częste ataki na konserwatystów czolowych organów sanacji, „Gazety Polskiej” i „Kujera Porannego”. To się widzi, bo się odbywa jawnie. A za kulisami tarcia muszą być ostrzejsze.

Słowem, kurs nalewo może spowodować dość ciekawe zmiany.

Z prasy.

Czy to jest „polityka mocarstwowa”?

Z powodu rocznicy objęcia przez hitlerowców władzy w Gdańsku urzędowy organ „Der Danziger Vorposten” wydał specjalny numer z powinszowaniami różnym dostojnikom dla narodowo-socjalistycznych sterników wolnego miasta. Na drugim miejscu, po nic nie mówiących gratulacjach wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lestera, figurują życzenia generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej p. Papęgo. Życzenia te wyrażone zostały w języku niemieckim.

Podając powyższe do wiadomości, „Kurier Poznański” zamieszcza jednocześnie fotograficzną reprodukcję tych życzeń i zaopatruje swą wiadomość następującymi słusznymi komentarzami:

Obraz ten jest bardzo wymowny. Jakos podobny wypadek trudno pogodzić z „mocarstwową polityką”, o czym tak często pisze się w prasie sanacyjnej.

„Nieznamy nam jest wypadek, by jakikolwiek dostojnik gdański był Polsce składal życzenia w języku polskim. Zato czytamy w organie hitlerowskiego senatu „Der Danziger Vorposten” gratulacje generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w języku niemieckim. A przecież Gdańsk jest karlem w porównaniu z państwem polskim i jest ważnym węzłem z Polską złączony!”

Nad życzeniami generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, a pod nagłówkiem „Der Danziger Vorposten” widnieją, jak w każdym jego numerze, hasła: Zurück zum Reich! (Zpowrotem do Rzeczy). Bo taki jest ostateczny cel polityki hitlerowców gdańskich i nietylko gdańskich — cel, którego przedstawiciel rządu polskiego jak gdyby nie widział, mając go zastąpiony koncesjami fragmentarycznymi hitlerowców wolnego miasta. Nawet codziennie, jawne w druku głoszenie hasła: „Zurück zum Reich!” mówi widocznie jeszcze za mało...

Dnia 20 czerwca generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej nie ograniczył się do wyrażenia „Glückwunschu” na łamach organu hitlerowców gdańskich, sterującego do Berlina. Oto, co pisze „Słowo Pomorskie”:

„Dnia tego na ulicach Gdańska pobito Polaków za to, iż nie salutowali godeł hitlerowskich. Nie słyszeliśmy i nie czytaliśmy, żeby p. minister Papęgo interwenjował w sprawie tych napadów na Polaków w Gdańsku, natomiast doszła nas wiadomość, iż w dniu 20 czerwca br. p. min. Papęgo wziął udział w „jubileuszowej” akademii i przemawiał na niej również w języku niemieckim, nie zapominając o hitlerowskim podniesieniu prawicy”

Inny kurs na Pomorzu?

Wychodzący w Chojnicach „Dziennik Pomorski”, pismo bezpartyjne, wcale nie „endeckie”, podaje o mających nastąpić w administracji Pomorza zmianach. Między innymi powtarza pogłoskę o zmianie na stanowisku wojewody.

Informacje te zaopatruje w następujący komentarz:

„Doprawdy, byłby największy czas, aby w interesie całej polski przestały niektóre sfery traktować zachodnią Polskę jak Beroję, a całą ludność jak dzieci i użyć ją patryjotyzm, bo cała historia zwycięskiej walki naszej z całą potężną niemiecczą jest najlepszym dowodem na to, że swiżja tężyzna, uparta wiła bezinteresownem, a goracem umiłowaniem Ojczyzny właśnie zachodnia Polska wniosła do odrodzonej Polski ogromne wartościowe walory państwowe, na których nasza kochana Ojczyzna może mocno się oprzeć i spokojnie patrzeć w przyszłość historyczną.

Blichtrzem, bałwochwaltwem, małostkowem pomijaniem zachodniej Polski w

Ambasador i historia.

„Kurier Lwowski” w sposób dość złośliwy pisze co następuje:

Znana reporterka polityczna p. André Viollis ogłasza w „Petit Parisien” wywiad z naszym ambasadorem p. Chłapowskim. P. ambasador mówił wiele o stosunkach między Polską a Francją. Powiadał same rzeczy znane. Jednej tylko rzeczy nie zaliśmy, a mianowicie, że król Jan Sobieski posłubił Francuskę Marię de Gonzague. Zdawało nam się, że księżniczka ta była żoną króla Władysława IV, a po jego śmierci żoną Jana Kazimierza, żoną zaś Jana Sobieskiego była Maria Kazimiera z domu margr. de la Grange d'Arquien. P. Ambasador uznał widocznie że królowej Marii Ludwice Gonzaga zamalo było dwóch mężów i że powinna jeszcze posłubić Sobieskiego.

P. Chłapowski, któregoż dziad stryjczyń walczył pod Somosierrą, mówi także o stosunku Napoleona do Polski: „Napoleon — twierdził ambasador — najpierw się wahał (w sprawie Polski) potem zaś chciał

współpracy państwowej, oraz półrodkami jej się nie zdbędziel

Sercem i rozumem oraz szacunkiem dla jej cennej wartości państwowej — tak!”

Czarna plama Krakowa.

Feljetonista krakowskiego „Głosu Narodu” skarży się na to, że Kraków, pomimo wielu wysocy sympatycznych swych zalet, posiada ciemną stronę, która zwraca uwagę przyjezdnych, tak z kraju, jak i z zagranicy:

„Jest nią panoszące się coraz bardziej w naszym mieście żydostwo. Dla cudzoziemca widok czarnego zgłębliwego tłumy żydowskiego, wylewającego się szeroka strugą z Kazimierza na najodleglejsze dzielnice Krakowa, jest poniekąd — sensacją, wywołującą zresztą uczucie niesmaku i współczucia dla ludności polskiej, która musi towarzyszyć w sobie tłum nieprodukcyjnych a więc pasyżujących chłaciarzy.

U przyjezdnych Polaków widok chmary żydostwa, dławiącego gospodarzo coraz więcej kiełkne, zażytkowe miasto, wywiera przynębiające wrażenie i żal do chrześcijańskiej ludności Krakowa, że pozwoliła rozpanoszyć się żydom w tak zastraszający sposób.

Dość przejść się wieczorem czy za dnia po plantach, dość zajrzeć do jakiegokolwiek kawiarni — wszędzie żydzi, żydzi. W biały dzień widzi się obraz gorszy: sklepy żydowskie, lekarze żydowscy, kamienie żydowskie, kancelarie żydowskie. sprzedawcy gazet i bezrobotni — to aryjczycy.

Kraków jest miastem urzędniczym i biednym. Cały handel i przemysł znalazł się w rękach żydowskich:

Na pytanie, dlaczego kupuje pan(i) u żyda? — padają różne odpowiedzi.

— Żyd jest tanszy...
— Kupuję u bardzo porządnego żyda...
— Polacy zdzierają...
— Niema firmy chrześcijańskiej w tej branży...
— Przyzwyczaiłem(am) się i tak mi wygodniej...

Odpowiedzi te rzucają barzi charakterystyczne światło na stosunki, panujące pod tym względem w Krakowie.

Żyd kupiec przyzwyczaił klienta chrześcijanina do taniej tandety, niż kupiec chrześcijański. Autor feljetonu pytał pewnego kupca Polaka z branży drogerijnej, czy jest możliwe, by żyd sprzedawał taniej pewne artykuły niż Polak:

— „Niech pan posłucha — odpowiedział mi mój rozmówca, — a pozna pan metody żydowskie. — Niedawno odbyła się licytacja pewnej firmy drogerijnej za podatki. Sprzedawano tam tuzin flaszek wody kolońskiej, kosztujący przy zakupie w fabryce 12 złotych, po 1 złotym... Zapasu było kilka skrzyń. Potem przyszła kolej na mydła, perfumy itd. Wszystkie sprzedano za bezcen. Zlicytowany towar kupili agenci żydowscy. Niech pan sobie uprzytomni, że licytacja odbywała się prawie codziennie z różnorodnych branż. Istnieją specjaliści agenci (żydzi), którzy jeżdżą tylko po licytacjach i skupują towary, by je potem w niesłychanym zyskiem odsprzedać, ale odsprzedać taniej, niż przy zakupie wprost z fabryki. Oto jest „tajemnica” takich zakupów żydowskich i płynącej stąd nieuczciwej konkurencji.

— A dlaczego pan nie kupuje na licytacjach? — zapytałem.
— Bo nie chcę się dorabiać na krzywdzie ludzkiej. To jest nieuczciwe.
— Przecież kupowanie rzeczy na licytacji jest wzbronione handlarzom?
— Czy myśli pan, że żydzi kępują się tym zakazem? Żył chce zarobić za wszelką cenę itd.

Feljetonista kończy uwagę, że ludność polska Krakowa wystawia sobie smutne świadectwo. Czy tylko Krakowa?

oprzec swoje cesarstwo na sojuszu z Rosją”. I w tym wypadku historia nie potwierdza orzeczenia p. Chłapowskiego. Napoleon może się najpierw wahał, ale w roku 1812 ambasadorowi rosyjskiemu Kurakinowi żądającemu by cesarz wyrzekł się swych planów, oświadczył, że nie ustąpi piędzi ziemi Księstwa Warszawskiego, choćby kozacy obozowali na Polach Elizejskich. A w kilka miesięcy później w proklamacji wypowiedzianej wojnę z Rosją, pisał: „Drugą wojną polską się rozpoczęła”. Według planów Napoleona przyśła Polska miała obejmować ziemie litewskie i białoruskie z Kownem, Mińskiem i Witebskiem, a nawet — jak historyk tej epoki jen. Kukiel przypuszcza — Napoleon sam miał zamiar proklamować się królem polskim.

Ambasador polski w Paryżu posiada do swej dyspozycji dużą bibliotekę urzędową. Napewno znajdzie tam informacje, które będą zgodne z historią rzeczywistą.

Węgrzy nie przestają wierzyć w Niemcy.

(Korespondencja własna)

BUDAPESZT, w lipcu.

Węgierska polityka z wielkim napięciem sledzi rozwój wypadków w Niemczech. Po pierwszych wiadomościach z Berlina, które donosiły, że gotuje się rewolta przeciwko dzisiejszemu reżimowi w Niemczech i jego przedstawicielowi Hitlerowi, i które podziały deptrymujacy, z wazsacza w kołach prawicowych, budapeszteńskie koła starają się znowu zachować spokój. Nie mniej przynębiające nastroje zapanowały i w oficjalnej polityce i całej partii rządowej jednocy, bowiem właśnie ten obóz zaledwie przed kilku tygodniami zdecydował się na jasny kurs niemiecki węgierskiej polityki zagranicznej a to w związku z podróżą i znanym powiedzianiami francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou. Słowa ministra francuskiego na długie czasy zniweczyły wszelkie nadzieje i marzenia rewizjonistów i dlatego oznaki nowego kursu proniemieckiego a antyfrancuskiego spotkały się z uznaniem wśród najszybszych warstw węgierskich.

Charakterystyczne jest, że były premier hrabia Bethlen napisał w tych dniach artykuł o sytuacji Węgier, w którym dochodzi do wniosku, że dla polityki francuskiej Węgrzy stały się więcej, niż kiedykolwiek tylko quantite negligéable i że byłoby zbędnem ubiegać się o jakikolwiek względy na Quai d'Orsay. Bethlen dlatego radzi, aby nawiązano ściślejsze stosunki z Niemcami, oczywiście nie rozluźniając węzłów przyjaźni z Włochami. Szef dzisiejszej oficjalnej polityki węgierskiej, premier Gömbes, ze specjalnym naciskiem powtórzył swe dawniejsze przekonanie, że zdrowa polityka w środkowej Europie musi obracać się około osi, której jeden koniec znajduje się w Rzymie a drugi w Berlinie. Na uwagę zasługuje zresztą fakt, że pozycja ministra spraw zagranicznych, Kanyi, znanego ze swego germanofilstwa; ze swych stosunków z dzisiejszymi władcami Niemiec, znacznie utrwaliła się po ostatnich wypadkach w Niemczech, że wcale nie ma zamiaru ukrywać sympatii dla Berlina i nie chce też ukrywać filoniemieckiej polityki, jaka z tego wypływa.

Niemieckie wypadki więc zaskoczyły politykę rządową i to w najgorszy chwiał. W pierwszych godzinach zachodziła obawa, czy węgierska polityka zagraniczna nie dozna uszczerbku jeżeli zechce wpaść w objęcia swastyki w jej najcięższych chwiałach. Zapewne źle zrobiło się niejednemu politykowi węgierskiemu, kiedy czytał pierwsze telegramy o wypadkach w Niemczech. Podczas gdy niektórzy politycy liberalni i demokratyczni odrzucili zajęli stanowisko wobec brutalnych metod tłumienia rewolty niemieckiej, politycy rządowi i prasa rządowa odetchnęły a prasa ich stała się więcej rozmowna. Wiadomość, że Hitler opanował sytuację sprawiły kołom rządowym prawdziwą ulgę. Nie znajdując słów, dla wychwalania dziełnic i odwagi Hitlera.

Oficjalna polityka jest nazewnątr ostrożna, ale za tą ostrożnością ukrywa się radość z tego, że w Niemczech nie doszło do wojny domowej jak również pragnienie, aby Hitler utrzymał się przy władzy i aby następstwa gwałtownego wstrząsu jaknajprędzej zanikły. Ten, kto rozumie stanowisko Budapesztu, nie może dziwić się tym pragnieniom, bowiem w Niemczech wazą się równocześnie losy węgierskiej polityki zagranicznej. Jeżeli w Europie jest państwo, w którym z pewnym lękiem sledzą przebieg wypadków w Niemczech, to państwem takim są Węgrzy. Jeżeli bowiem osłabiony zostanie Berlin w polityce wewnętrznej, da się to we znaki Budapesztowi w jego polityce zagranicznej. Po wyraźnej utracie sympatii we Francji i ze względu na to, że i w Anglii zanosi się na zmianę reżimu, ocknęłaby się węgierska polityka zagraniczna przez osłabienie Niemiec w największej izolacji ze swym włoskim przyjacielem, od którego zresztą w Budapeszcie nie spodziewają się nic więcej, jak tylko pięknych słów.

W. K.

Jeszcze jedno zwycięstwo listy narodowej.

W Pobjedziśkach w Wielkopolsce odbyły się w niedziele wybory do rady miejskiej. Lista narodowa odniosła pełne zwycięstwo, zdobywając 8 mandatów na ogólną liczbę 12. „Sanacja” uzyskała 4 mandaty.

W poprzednich wyborach lista narodowa uzyskała tylko 6 mandatów.

W przeddzień wyborów, tj. w sobotę 7 bm. aresztowano w Pobjedziśkach męża zaufania Stron. Narodowego do komisji wyborczej i odstawiono go w godzinach wieczornych do Poznania. W ostatniej chwili Stron. Narodowe wydelegowało innego męża zaufania.

Liczba aresztowanych.

Jak wynika z dokonanych obliczeń, w nocy z dn. 16 na 17 czerwca oraz w dniach następnych aresztowano na obszerze całej polski zgórą 1000 działaczy Stronictwa Narodowego, głównie kierowników Ruchu Młodych Stron. Narodowego — w przeszło 250 miejscowościach. Największy odsetek aresztowanych przypada na woj. łódzkie.

Z Obozu Nar.-Radykalnego — aresztowano około 160 osób (z tego dwie trzecie w Warszawie), z po-

śród t. zw. narodowych socjalistów około 25 osób.

Nadto aresztowano 4 członków PPS i 5 ludowców. Liczba aresztowanych ukraińców nie jest znana.

Część aresztowanych w nocy z dn. 16 na 17 czerwca zwolniono we wtorek, 19 czerwca, część dopiero po kilkumastodniowym pobycie w areszcie, a część zatrzymano w areszcie, bądź też wysłano do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Komisarz rządowy JAKIE BĘDĄ SKUTKI? w Stow. rzem. chrześcijan w Kaliszu.

Kaliskie starostwo powiatowe zawiadomilo zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kaliszu, o decyzji wojewody łódzkiego że unieważnia dokonany na walnym zebraniu wybór nowego zarządu i wprowadzenia komisarza w osobie p. Jana Stankiewicza.

P. Jan Stankiewicz był członkiem dotychczasowego zarządu Stowarzyszenia, lecz o wyraźnym obliczu sanacyjnym, jako wiceprezes, natomiast prezesem jest od szeregu lat p. Marjan Graczykowski, poseł na Sejm z listy narodowej i ostatnio wybrany na radnego miejskiego z Polskiej Listy Katolicko-Narodowej „Gazeta Polska” zauważa, że na decyzję wojewody miała wpływ także działalność sekcji młodych rzemieślników. Sekcja ta naraziła się tem, że rzekomo prowadziła akcję polityczną. Ma ona być zlikwidowana.

Konny wyjazd żydów.

Do konsulatu angielskiego w Warszawie zwróciła się grupa żydów o udzielenie paszportów. Grupa rzemieślników żydowskich, składająca się z 12 osób, zamierza dotrzeć do Palestyny konno, nie posiada bowiem funduszy na pokrycie kosztów podróży drogą morską. W grupie tej znajdują się dwie kobiety. Władze angielskie zgodziły się udzielić paszportów turystycznych.

Klub sejmowy Stronictwa Ludowego, wobec uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów, iż polityka zbożowa w nadchodzącym roku gospodarczym ma się opierać na dotychczasowych zasadach, rozesłał do prasy następujący komunikat:

„Środki, stosowane dotychczas przez rząd w dziedzinie cen zbóż, a pośrednio i innych produktów rolnych, okazały się niewystarczające. Zbiory tegoroczne zapowiadają się niewątpliwie gorzej, aniżeli w latach ostatnich — tembardziej więc polityka państwowa dbać winna o to, by nie zostały dla wsi zmnamowane. Mając to na uwadze, Naczelny Komitet Wykonawczy podnosi raz jeszcze imieniem wsi, z całym naciskiem następujące żądania:

- 1) obniżenie długów, ciążących na mniejszej własności, w pierwszym zaś rzędzie długów, zaciągniętych w bankach państwowych i w kasach publicznych;
- 2) obniżenie ciężarów publicznych: podatków państwowych i samorządowych;
- 3) obniżenie cen artykułów przemysłowych, w pierwszym zaś rzędzie artykułów monopolowych.

Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. uważa, że bez uwzględnienia powyższych postulatów rozpacza sytuacja gospodarza wsi nie ulegnie poprawie”.

Ktoś się uczuł dotknięty tym komunikatem, gdyż sanacyjna agencja

JUŻ 17 LIPCA
CIĄGNIENIE 2-EJ KLASY
Główna wygrana:
200,000 zł.
2 po 50,000 zł. i wiele in.
1/4 LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej... **10** zł
dla nowona... **20** zł
bywcy... **20** zł
Kolektura Loterii Państwowej „LICHTLOS”
„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
Wielka 44 Mielkiewicza 10.
Oddział: Gdynia, św. Janka 10.

ZYDZI O RAJU SOWIECKIM.

Mark. Turkow, po powrocie z wycieczki do Rosji Sowieckiej, w jednym ze swoich artykułów w „Momentum” opisuje poziom życia obywatela sowieckiego. Życie w Rosji jest niezwykle ciężkie. Na to wskazują zarobki i ceny. Robotnik niewykwalifikowany zarabia do 110 rb. mies., wykwalifikowany — 170-250 rb., majster do 350 rb., konduktor tramwajowy 100 rb., biuralista do 200 rb., szczipła liczba specjalistów, uczonych, artystów, otrzymuje pensje indywidualne, dochodzące do 1 tysiąca rb.,

— lecz są to zarobki wybranej kategorii ludzi, t. zw. „socialistycznych arystokratów”.

Ciężary, ponoszone przez pracowników, są duże:

— Z pensji odchodzą różne podatki, społeczne ubezpieczenia, pożyczka państwowa (przymus), komorne i t. d., tak, że t. zw. człowiek pracy otrzymuje od 50 do 70 proc. swojej pensji”.

[W zależności od kategorii otrzymuje się deputat żywnościowy:

— Należy zaznaczyć, że ludzie w Związku Sow. dzielą się na kategorie. Weźmiemy jako przykład ciężko pracującego fizycznie człowieka, który należy do najwyższej kategorii w kraju, jakkolwiek bynajmniej nie otrzymuje on najwyższej pensji”.

Taki pracownik (kat. „a”) otrzymuje bon na obiady, bony na produkty w sklepach spółdzielczych. Na bon dostaje on taki obiad:

— Zupa, przeważnie wodnista, porcja kaszy, bądź ziemniaków, bądź ryżu (bez tłuszczu), dwa kawałki chleba. Kosztuje to 1 rb. 10 kop. Jeżeli chce otrzymać mięso, musi zapłacić dodatkowo 2-4 rb., zależnie od gatunku mięsa”.

Chleb jest zły:

— Zobrazować, jak wygląda chleb, wydawany na bon, jest trudno. Kto pamięta chleb, otrzymywany u nas w czasie okupacji niemieckiej, niech wie, że tamten chleb był znacznie lepszy od obecnego w Związku Sow.”

Chleba brak trzeba go dokupować na rynku:

— Tutaj już kilo chleba kosztuje 4 rb. (zamiast 60 kop na bon), mięso 15 rb. kilo (zamiast 2 1/2 rb.), masło 35 rb. (zamiast 4 rb.), kasza, ziemniaki, ryż — 3 rb. (zamiast 50 kop., kielbasa 12 rb., jajko 90 kop.”

Sprzedż produktów odbywa się poprostu na ulicy:

— Zresztą inaczej nie może być. Nędza jest tak duża, że ludność musi spekulować, aby móc przeżyć dzień jeden”

Warunki żywnościowe ostatnio pogorszyły się:

— W szczególności sytuacja pogorszyła się w ostatnich tygodniach, gdyż w Związku Sow. tegoroczny urodzaj jest b. zły. Od 1 czerwca chleb podrożał o 100 procentów.

Ludność nadal pije wódkę, którą łatwo otrzymać:

— Zauważyłem, jak ludzie sprzedają chleb i za otrzymane pieniądze zaraz kupują wódkę. Jeżeli nabycie chleba i innych środków żywności jest trudne i ograniczone normami dla różnych kategorii, to w Rosji Sow. bez trudności, tak jak w Rosji carskiej, otrzymuje się wódkę w cenie 7 rb. za litr, to znaczy za cenę 2 kilo chleba w wolnej sprzedaży. Ten sam litr wódki na wywóz zagranicą kosztuje 20 kop. złotem, czyli około 1 złotego”.

Tak wygląda w ocenie żydowskiej raj sowiecki, zorganizowany przez żydów.

„Iskra” rozesłała w odpowiedzi na to też komunikat, w którym między innymi czytamy:

Wiadomo powszechnie, że nowy szef rządu prof. Dr. Kozłowski i nowy minister rolnictwa p. Poniatowski zajęli się bardzo energicznie właśnie sprawą obniżenia długów, ciążących na mniejszej własności rolnej, a szczególnie długów zaciągniętych w kasach publicznych, łącząc z tą akcją wytki nad obniżeniem cen niektórych artykułów przemysłowych. O ile nam wiadomo — w ministerstwie skarbu rozpoczęto już prace przygotowawcze nad zagadnieniami finansowymi, związanymi z oddłużeniem mniejszej własności rolnej. Prace te mają być w krótkim czasie zakończone i wówczas rząd przystąpi do działań decydujących.

Stronictwo Ludowe będzie mogło na wiecach ratować swój nadzarpnięty autorytet reklamą własną, głosząc: „rząd spełnił nasze żądania”...

Reklama jest dźwignią handlu.

KRONIKA.

B-1a Adamowicze przylecą do Wilna 25 b. m.

Zwycięzcy Atlantyku, bracia Adamowicze, przejeżdżając serdecznym przyjęciem w stolicy, postanowili zwiedzić Polskę i w tym celu, w porozumieniu z Aeroklubem warszawskim ułożyli trasę lotu do większych miast Polski.

Na ostatnim bodaj etapie znalazło się Wilno dokąd bohaterscy lotnicy przylecą dn. 25 b. m.

Bracia Adamowicze pochodzą z Wileńszczyzny, posiadają tu krewnych i wielu znajomych, to też chcą wśród swoich zabawić czas dłuższy.

DYZURY APTEK.

Dziś w pracy dykturują następujące apteki:

Augustowski — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), rymkowska — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31; Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie szpitale.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W zachodniej połowie Polski: Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Dość ciepło. Stabe wiatry z kierunków północnych.

We wschodniej połowie Polski: Najpierw jeszcze niepogoda o zachmurzeniu zmennym z zanikającymi deszczami, potem stopniowo polepszenie się stanu pogody. Nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Z MIASTA.

— Skutki fatalnej pogody. W ciągu dnia wczorajszego z krótszymi przerwami padał deszcz. Popołudniu nad Wilnem i powiatem wileńskim przelazła silna ulewa. Potoki wody na terenie miasta zalały wiele piwnic, suteren i niżej położonych mieszkań. Na przedmieściach miasta potworzyły się wielkie kałuże wody, zaś niektóre jezdnie i ulice zamieniły się w jeziora do nieprzebycia. Najbardziej ucierpeli mieszkańcy przedmieść: Łosiówka, dzielnicy Poplawy, Saskiej Kępy i Dobrej Rady.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zarząd miejski będzie zamykał dopływ wody. Zaległości właścicieli domów za wodę sięgają obecnie sumy przeszło miliona złotych.

Ściąganie w drodze egzekucji tych należności: postępuje bardzo opornie, gdyż urzędy skarbowe w pierwszym rzędzie ściągają wszelkie zaległości podatkowe, usuwając egzekucję za wodę na plan ostatni. W związku z tem zaległości z tego tytułu stale wzrastają.

Zarząd miejski usiłuje wyjednać zezwolenie na zamykanie dopływu wody wszystkim tym właścicielom domów, którzy złośliwie nie wywiązują się z ciążących na nich zobowiązań.

Podobno zezwolenie takie władze miejskie uzyskają. Dopływ wody do poszczególnych domów zamykany będzie za każdorazową aprobatą władz wojewódzkich.

Ciekawi jesteśmy tylko, kto będzie kwalifikował „złośliwość” właścicieli domów?

— Saurer będzie płacił. Pertraktacje, prowadzone od szeregu miesięcy między Zarządem miasta i Saurerem w sprawie uregulowania komunikacji miejskiej, doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Umowa oprawda dotychczas nie została jeszcze podpisana. Warunki jednak obie strony uzgodniły. Saurer zgodził się wpłacać na rzecz miasta 40.000 zł. rocznie, przyczem powyższą należność za rok bieżący ma uregulować do dnia 1 stycznia roku 1935. Umowa ma być zawarta na nazie na przeciąg jednego roku.

Zarząd miasta, ze względu na ciężką sytuację finansową „Tommarka”, postanowił zanulować dług w wysokości 50.000 zł., który w myśl poprzedniej umowy ciąży na przedsiębiorstwie. Garaże wybudowane przez Saurera na ul. Legionowej przeszły już na własność miasta, również przechodzi ostatecznie na własność Zarządu miejskiego zaskwestrowana kaulcja w wysokości 100.000 zł., złożona przez Saurera przy zawieraniu poprzedniej umowy.

Podpisanie nowej umowy oczekiwane należy w połowie przyszłego miesiąca, po powrocie z urlopu prezydenta miasta.

— Kabel na ul. Kościuszki. Elektrownia miejska przystąpiła do układania podziemnej sieci kablowej na ul. Tadeusza Kościuszki. W związku z tem zniesione zostaną słupy, przez które przebiegała sieć powietrzna. Abonentom zmiana ta zapewni sprawne funkcjonowanie przewodów elektrycznych, gdyż uniezależni je od wpływu warunków atmosferycznych.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że dążeniem magistratu jest przejście na terenie całego miasta na sieć kablową. Program ten realizowany zostanie kolejno w przeciągu kilku lat najbliższych.

Po zakończeniu robót, ulica Kościuszki będzie wybrukowana i ułożony zostanie chodnik od strony bojska 6 p. p. leg.

Zrównanie z poziomem obniżonej jezdni i chodnika przeciwnego

Odrodzenie Belgji przez młodzież.

Od kor. KAP-owej).

BRUKSALA w czerwcu. Niezwykle wzruszające chwile przeżywał katolicy belgijscy w niedzielę 24 czerwca. Na ten dzień bowiem został zwolony do Brukseli pierwszy ogólnonarodowy zlot związków młodzieży żeńskiej Akcji katolickiej. Rzecz to zupełnie nowa na lutejszym terenie. W przeddzień zlotu jedna z naczelnych działaczek wyraziła się, iż jeszcze przed kilkunastu laty podobna manifestacja nie byłaby do pomyslenia, nietylko dlatego, że wówczas katolicy mniej manifestowali nazewnątrz swe wierzni, ale szczególnie dlatego, iż właśnie w sferach katolickich istniał zdecydowany opór przeciw wszelkim publicznym wystąpieniom młodzieży żeńskiej. Z niezwykłą też obawą, a jeszcze większą wiarą, kierowniczkę zdecydowały się na zwołanie tego zlotu.

Z iście kobiecą skrupulatnością opracowano najrobiejsze szczegóły i wydano zarządzenia. Sukces jednak przewyższał wszelkie przewidywania i najoptimistyczniejsze nadzieje, nawet osób najbardziej wtajemniczonych. Spodziewano się trzydziestu, a stawiło się pięćdziesiąt tysięcy młodych dziewcząt ze wszystkich zakątków Belgji, co stanowi znacznie więcej niż połowa ogółu członkiń których liczba dochodzi osiemdziesięciu tysięcy.

Belgijska żeńska młodzież katolicka tworzy równoległe zupełnie autonomiczne o organizacje utworzone na zasadzie podziału językowego: walońska i flamandzka. Każdą z tych organizacji posiada swą przewodniczącą i kapelaną generalną, czyli jak się to mówi dyrektora, dwie te osoby są głównymi wodzami w związkach. Organizacje posiadają po pięć sekcji, które obejmują młodzież wiejską, robotniczą, szkolną, uniwersytecką i niezależną. Poszczególne grupy powstają na terenie parafii. Odnakże organizacyjną stanowi biała tarcza z krzyżem i różnymi pszennym kłosem. Sekcje odróżniają się kolorem krzyża oraz beretami różnych kolorów. Przyjmują się tu coraz szerzej zwyczaj, iż członkinie każdej sekcji na wspólne wystąpienia ubierają się w suknie koloru odznaki. Po raz pierwszy na szerszą skalę zastosowano ten zwyczaj właśnie z okazji obecnego zlotu, co mu nadało nieoczekwaną barwność i

bardzo podniosło zewnętrzny efekt tej wspaniałej manifestacji.

Zlot rozpoczął się uroczystą Mszą połową, którą celebrował prymas Belgji, kardynał Van Roey, w obecności nuncjusza i sześciu biskupów. Wspaniały ołtarz został ustawiony na tle wielkiej kolumny muzeum zwanego „Cinquanteaire” stanowiącego pomnik pięćdziesięcioletnia niepodległości. W czasie Mszy św. wszystkie uczestniczki zlotu śpiewały chórem. Pierwszy szereg ustawionych klęczników zajęli katolicyczonkowie rząd. W specjalnej loży zasiadła reprezentantka królowej, która sama ze względu na niedawne powiększenie się rodziny królewskiej nie mogła przybyć, jak to było planowane.

Po nabożeństwie prymas, biskupi z nuncjuszem na czele, ministrowie, przedstawiciele licznych związków i kapelani zajęli specjalnie wybudowaną trybunę, aby przyjąć defiladę wszystkich uczestniczek.

Przemarsz ten był zaprawdę imponujący! Nieprzerwaną falą szły sekcje za sekcją, sprawiając wrażenie barwnej tęczy, przesuwał się przed oczami zachwyconych widzów.

Dwadzieścia tysięcy Wallonek i trzydzieścia tysięcy Flamandek podzielonych według prowincji i środowisk oraz sekcji maszerowało bez przerwy przez dwie godziny. Każdą sekcję poprowadziły sztandary, na których w najrozmaitszych kombinacjach powtarza się emblemat związku. Zdobą je herby miast i prowincji oraz dewizy i sentencje sięgające nieraz wojen krzyżowych, których wspomnienia tak silnie wiążą się z historią tego kraju.

Specjalnie podkreślić należy wielką karność i zwartość organizacji, która pozwoliła kierować tak olbrzymią masą bez żadnej komendy, zbiorok, równan, obliczeń lub czegośkolwiek, coby mogło przypominać maszlarę, rzecz zupełnie nieznaną w tego rodzaju organizacjach. Jedynie chórny śpiew regulował pochód i nadał mu tempo marsza.

Niesposób, aby choć w paru słowach nie zaznaczyć wielkiej radości tych tysięcy rozeszniętych, a równocześnie skupionych twarzy młodzieży, ufnę w świętość wyznawanych ideałów i oumnej, iż może swą wiarą i przekonaniem zmanifestować wobec całego narodu i złożyć hold najwyższemu doświadczeniu Kościoła i rządu, którzy jej patronują. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły programu zebrań obu grup językowych, ani strzeszczać pięknych przemówień, niesposób jednak pominąć tego porwywu entuzjazmu, jaki odpowiedział na precyzyjny przez Kardynała Prymasa duży list, w którym kardynał Pacelli przesyła życzenia dla związku oraz specjalne błogawieństwo Ojca św. dla jego członkiń zgromadzonych na pierwszym zlocie.

Przynajmniej trzeba, iż tak wadze państwowe jak i kolejowe otoczyły serdeczną opieką uczestniczki zlotu i wykazały wielkie zrozumienie dla tego ołhoździeńczego ruchu. Szczególnie sprawnie działała kolej, uruchamiając przeszło 40 specjalnych pociągów, a nawet otwierając w tym celu specjalną stację osobową w śródmieściu i budując dwa trzystometrowe długości perony dla wygod uczestniczek zlotu. Rezultaty zlotu będą napewno trwałe i owocne

Samobójstwo chorej w szpitalu św. Jakóba.

Tragiczny wypadek samobójstwa chorej wydarzył się wczoraj w szpitalu św. Jakóba. Przebywająca na kuracji w oddziale neurologicznym wspomnianego szpitala, żona przewodnika II komisariatu P. P., Wiktorja Cyrowa, l. 46, znalazła się sama jedna w łazience na drugim piętrze, wyskoczyła nagle przez okno na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki samobójczyni przeniesiono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Powiadomiona o wypadku policja prowadzi dochodzenie. Podobno jest to już drugi identyczny wypadek samobójstwa chorego w szpitalu św. Jakóba.

Krewki zięć śmiertelnie poturbował teściowe

Wczoraj wieczorem aresztowany został przez funkcjonariuszy wydziału śledczego niejaki Julian Puchalski, zam. przy ul. Chełmskiej 64, pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała swej teściowej Taunulisowej.

Jak się okazało, przed kilku dniami żona Puchalskiego za namową swej matki napadła i dotkliwie pobila, oraz złamała rękę pewnej kobiecie, którą podejrzewała o utrzymywanie bliskich stosunków z mężem.

W odpowiedzi na to, Puchalski uważając teściową za główną sprawczynię zjścia, dotkliwie pobił ją, łamiąc jej również rękę oraz zębro.

Taunulisowa walczy w szpitalu ze śmiercią. Krewki zięć powędrował do więzienia.

Ten dał sobie radę.

Niejaki Antoni Persycki nabył w swoim czasie od niejakiego Gulbinera, swego dobrego znajomego dwa konie z dorożką za 400 zł. Na mocy ustnej umowy Persycki miał mu należność spłacać tygodniowo z osiągniętych zarobków. Tymczasem czas mijał, Persycki pracował z dorożką, lecz o spłacie długu nie myślał.

Gulbiner zażądał od niesumiennego dłużnika wydania mu pisemnego zaświadczenia, że jest mu winien

400 zł. Persycki kilkakrotnie obiecywał przyświecić do notariusza, lecz zobowiązania swego nie dotrzymał.

Wreszcie wyprowadzony z równowagi wierzyciel zgłosił się do Persyckiego i zażądał kategorycznie udania się do notariusza, a gdy spotkał się i tym razem z odmową, zwiózwał Persyckiego i odwiózł go skrepowanego dorożką do notariusza, gdzie sporządzono odpowiedni dokument.

Upaństwowienie żeglugi rzecznej.

„Gazeta Handlowa” donosi:

Kursują pogłoski, że wśród czynników decydujących rozważany jest obecnie projekt upaństwowienia komunikacji rzecznej. Zarządzeniem równo pasażerskiej jak i towarowej a w szczególności komunikacji na Wiśle. Pogłoski te wywołały zrozumiałe poruszenie i zaniepokojenie wśród licznych towarzystw transportowych i żeglugowych, które w razie upaństwowienia komunikacji rzecznej byłyby siłą rzeczy, skazane na zagładę. Nie chcemy wierzyć w możliwość zrealizowania takiego projektu, gdyż przyniosłoby on Państwu więcej szkody niż pożytku i pogłoski o tym projekcie podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego. Ale ponieważ pogłoski te kursują urzędowo, szczerze niepożądane zamieszanie i zaniepokojenie wśród towarzystw i osób zainteresowanych, co hamując wpływa na ich działalność, przeto byłoby rzeczą wysoce pożądaną, aby czynnikami kompetentne zechciały w tej sprawie podać do publicznej wiadomości należyte wyjaśnienie.

Czy przyjdzie „należyte wyjaśnienie” niewiadomo, natomiast wiadomo, że wszystko się u nas, co się da, etatyzuje.

dla samej organizacji i jej członkiń, ale już teraz widać dodatni wpływ tej manifestacji na starsze społeczeństwo, które te szereg młodzieży jakby zaraziły swym optymizmem i swą gorącą wiarą oraz entuzjazmem, oddającym wszystkie siły i młody zapał w służbę Bogu i narodowi.

Tadeusz Sopoćko, b. konsul.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie złodzieja. Onegdaj w Poświętce, na gorącym uczynku usiłowania kradzieży ujęto znanego policyjnie złodzieja S. Lelisa przy którym w czasie rewizji znaleziono całą kolekcję narzędzi złodziejskich. Lelis powędrował do aresztu.

— Kradzież w szkole powszechnej. Tęma Lewowiczowa zameldowała policji, iż onegdaj wieczorem nieznaną sprawcą przedostali się do lokalu żydowskiej szkoły powszechnej przy ulicy Bazylijskiej 4, skąd skradli samowar, szklanki, maszyny do szycia oraz inne rzeczy.

— Okradzenie sędziego. Onegdaj na ulicy Mickiewicza przyglądającemu się defiladzie 4 pułku ułanów Zaniemeńskich, sędziemu Eugeniuszowi Mormanowi nieznaną sprawcą wykradł złoty zegarek wartości 160 zł. Poszkodowany sędzia zameldował o kradzieży w komisariacie.

— Okradły groby. Dozorca cmentarza Rossa, Aleksander Leskowski, przylapał Helenę Stankiewiczównę i Mariannę Suwaszową (Betelejska 25) na gorącym uczynku kradzieży z grobów kwiatów w doniczkach. Obie kobiety aresztowano.

Miljon niestemplowanych zapalczyków.

Zuzycie zapalczyków w Polsce maleje z roku na rok. Jeszcze w 1927 roku, kiedy pracowało 10 fabryk zapalczyków, nie tak jak obecnie — czyli, produkcja wyniosła 167.189 skrzynek po 5000 pudełek zapalczyków.

Następne trzy lata w okresie „prosperity” przyniosły wzrost produkcji zapalczyków. W 1930 roku doszło do produkcji 196.340 skrzynek. Ale od tego czasu produkcja zalałama się i każdy rok przynosi coraz mniej sze zużycie zapalczyków. Już w następnym, bo w w 1931 r., wyprodukowano tylko 147.119 skrzynek, w r. 1932 spadek postępuje dalej i z fabryk wyszło tylko 114.597 skrzynek. W roku ub. już widac katastrofalną zniżkę fabrykacji, gdyż wyprodukowano tylko 80.914 skrzynek. Rok bieżący przyniósł dalszy spadek i w pierwszych 6 miesiącach tego roku obserwuje się dalszą zniżkę produkcji.

Zapałki — artykuł monopolowy w Polsce, jest ządrgi przy obecnym płaćach krzyżowych i bezrobociu a więc niedostępny dla szerszych warstw ludności. Konkurentem monopolu zapalczanego są zapałniczki, których według obliczeń samego monopolu jest w Polsce przeszło milion z czego zaledwie 200 sztuk ostemplowano.

Gdy inne artykuły codziennej potrzeby potaniały, jedynie tylko ceny wyrobów monopolowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Spadek produkcji i zużycia zapalczyków najpóźniej jest spowodowany, że wskutek niezręcznej gospodarki — szmuglowana zapałniczka zatriumfowała. Niedostęwno kilka upartych biurokratów zaabiło w Polsce przemysł zapałczany.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat). Waluty: Belgja 123.70, Berlin 203, Gdańsk 172.53, Holandia 358.90, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.67, Nowy Jork 5.28 1/2, Nowy Jork — kabel 5.29 1/2, Oslo 133.95, Paryż 34.92, Praga 22, Sztokholm 137.50, Szwajcaria 172.40, Włochy 45.46. Tendencja niejednorodna.

Akcje: Bank Polski 86.25, Lipol 9.70, Starachowice 10.50, Haberbusch 38.

Papiery procentowe: budowlana 44.50, inwestycyjna 112, inwestycyjna — seryna 114, kolejowa 57.50, dolarowa 73—73.25, dolarówka 52.50—52.25, stabilizacyjna 67.63—67.75—67.50, listy ziemskie 48.50—47.85. Tendencja przeważnie słabsza.

NADESLANE.

MORSZYN -- ZDRÓJ, jedne w Polsce zdrowisko ze źródlami wód gorzkich — POLSKI KARLSBAD.

Wskazania lecznicze: choroby przemiany materji (artretyzm, otłotyłość, cukrzyca), choroby wątroby i dróg żółciowych (kamienie), choroby żołądka i jelit (wrzód żołądka), nieżyty, nawykowe zaparcie stolca, hemoroidy, kamienie nerkowe, gościec stawowy, wady serca. Kąpiele solankowe, solankowo-gazowe, znakomite borowinowe, pjalnia wód gorzkich, leczenie terenowe. Kuchnia dietetyczna.

Koncerty, wycieczki do pobliskich Karpat — liczne pensjonaty.

Koszt utrzymania od 5 zł.

Stacja w środku zdrojowiska. 2 godziny od Lwowa. Wagon pulmanowski z napisem wprost z Warszawy i Lwowa—informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn Zdrój koło Strzyna.

WIEDNIA

wycieczka na uroczystości Katolickie od 4 VIII — do 12 VIII całkowity koszt z pasportem, wizami, przejazdami, pobytom w hotelach, utrzymaniem wycieczek na Kallenberg zł. 275.-

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz ukaże się arcydopiewca, doskonała komedia, posiadająca dużo humoru i werwy pt. „Musisz się ze mną ożenić” — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z p. Z. Barwińską i J. Wasilewskim w rolach głównych

— Teatr muzyczny „Lutnia”, „Paganini”. Jutro i w dalszym ciągu wspaniale wystawiona operetka Lehara „Paganini”, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem i odniosła wielki sukces. W rolach głównych występują Janina Kulczycka, oraz Radziśław Peter na czele świetnie zgranego zespołu.

„Katja tancerka”. Najbliższą premierą Teatru Muzycznego „Lutnia” będzie świetna operetka Gilberta „Katja tancerka”

Polskie Radio Wilno.

Sroda, dn. 11 lipca 1934 r. 6:30. Pieśń. Muzyka. Dziennik poranny. Fozmatości. 11:57. Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12:10. Muzyka lekka z Ciecichonia Dziennik południowy. 13:05. Koncert muzyki dawnej (płyty). Wiadomości eksportowe. Giełda rolnicza. 16:00. Muzyka ludowa. 17:00. Audycja dla dzieci. 17:15. Rec. śpiew. 17:30. Rec. lort. 18:00. „Książka i wiedza”. Og. 18:15. Duety R. Schumanna. 18:45. „O kulturze dnia powszedniego” og. 19:15. Muzyka dwufort. Wiadomości sportowe. Wil. kom. sport. Myśli wybrane. 20:02. Feljton aktualny. 20:12. Muzyka lekka. Dziennik wieczorny. Trąbka i capstrzyk z Gdyni. Codzi. odc. powieś. 21:12. Koncert solistów. 22:00. Kwadrans literacki. 22:15. Wizyta mikrofonu u. P. Bigulskich. Kom. meteor. 23:05. Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUJDJO.

Audycje lokalne.

W czwartek najbliższy z rozgłoszenia ińskiej będzie transmitowanych kilka interesujących audycji, m. in. doskonałe słuchowisko opracowane przez Antoniego Bohdziewiczna nad rozgłoszenia wileńska na całą Polskę o godz. 18.15. Słuchowisko to p. t. „Doktor Bardamu składa raport Lidze Narodów” o wybitnym zacięciu satyrycznym stanowi fragment z najnowszej powieści Celinea, autora głośnej powieści „Podróż wglab noey”.

W dziele feljtonów lokalnych usłyszą radiosluchacze teg. dnia interesującą prelekcję prof. Ryszarda Mienickiego, który o godz. 12 będzie mówił o Powstaniu Styczniowym w Nowogródczynie oraz o godz. 23.05 feljton literacki członka grupy „Zagarów” Jerzego Pułramenta „O noweli”.

Koncerty czwartkowe.

Popołudniowy koncert muzyki lekkiej o godz. 17.15, poświęcony będzie twórczości popularnego kompozytora operetkowego Fr. Ishara. Orkiestra pod dyr. Zdz. Gorzyńskiego wykona szereg fragmentów z jego dzieł oraz dwa melodyjne marsze. Następnie o godz. 19.15 ze studja rozgłoszenia lwowskiej transmitowany będzie występ doskonałego chóru Erjana. W programie foxy i tanga.

Muzykę poważniejszą, chociaż łatwą w słuchaniu przyniesie radiosluchaczom o godz. 21.12 transmisja z Warszawy. W programie utwory Webera, R. Straussa, Mendelsohna, Perkowskięgo, Brahmsa, Moszkowskiego i Berliozu. W koncercie tej weźmie udział znana śpiewaczka Fr. Plattówna.

Z KRAJU.

Obchód «Święta Morza» w Nowej-Wilejce.

Jakże inaczej, wygląda jakkolwiek uroczystość w stolicy...

Podobnym czynem, wartościowym obrazem w programie tego rocznicy uroczystości «Święta Morza»...

Była więc msza połowa, i podniesienie bandery na placu wodnym 85 pp. i defilada oddziałów garnizonu...

W. B.

„THE ROBBER BARONS“ OD „RAUBRITTERÓW“ DO MILJARDERÓW WALL STREETU. — JAK POWSTAŁY WIELKIE MAJĄTKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Starzy ekonomisci — teoretycy twierdzą, że kapitał powstaje przez gromadzenie oszczędności...

Autor przedstawia dramatyczne wprost sceny na podstawie notatek dziennikarskich, protokołów parlamentarnych, sprawozdań i oświadczeń zyciorysów...

Kilka wydarzeń fragmentów nie daje dramatycznego obrazu, jaki usiłuje nakreślić Josephson...

Przedewszystkiem, kto to byli ci miljarierzy w pierwszych początkach. Stary Cornelius Vanderbilt do swej śmierci nie nauczył się orograjii...

Morgan pochodził z zamoznej rodziny i otrzymał staranne wychowanie. Studiował na uniwersytecie w Getyndze i przeżył nadzwyczaj romantyczną miłość — historię, na której przeżył inni z przyszłych miljarierów nie mieli czasu.

Formy walki o byt były wówczas inne, niż obecnie. Ci ludzie wzajemnie oszukiwali się i okradali, mordowali się, sypiali łapówki...

Vanderbilt podczas wojny pomiędzy Północą i Południem przewoził wojsko do New Orleans. Używał do przewozu starych jeziorowych okrętów...

Podobnie „lojalnie” dla swej ojczyzny pracował Morgan. Niejaki Simon Stevens zaferował mu 5000 karabinów za 17.486 dolarów...

Perspektywy stanów północnych w wojnie z Południem od początku, jak wiadomo, nie były pomyślne. Stany północne kilkakrotnie poniosły klęskę...

handel złotem na giełdzie nowojorskiej został wstrzymany, a na czarnej giełdzie sprzedawano złoto za 285. Dopiero zwycięstwo generała Granta w 1865 roku wstrzymało spadek...

Prostym trikiem zarabiał również Gould. Pewnego dnia wraz z warzyszami zabrał z banków całą gotówkę, jaką miał w nich ulokowaną...

W walce wzajemnej spekulanci byli bezwzględni i zdumiewająco szczerzy. Świadczy o tem jeden z listów Vanderbilta do „przyjaciół”...

W zdumiewający sposób zaskoczył swych nieprzyjaciół wieczny spekulant Drew. Było to w chwili kiedy wiadomem było powszechnie, że stary Daniel „zle stoi na giełdzie”...

Drew i Vanderbilt wczynie walczyli pomiędzy sobą. Nowojorscy politycy zadrościli Vanderbiltowi jego majątku i starali się obalić jego uprzedzielone stanowisko...

S P O R T

Zawody kolarskie. Najbliższą imprezą kolarską w Wilnie będą wyścigi na 100 km. i na 25 km.

Dr. W. Sidorowicz w Wilnie. Przyjechał wczoraj do Wilna dr. W. Sidorowicz, który we Florencji zdobył pięknym talentem lekkoatletycznym, a któremu nie udało się uzyskać dobrych wyników w Poznaniu...

Powrót motocyklistów z Grodna. Wczoraj powrócili z Grodna motocykliści Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów pp. Kierszewicz, Holstszajn, Dembowski, Rudak, dr. Puchowski, Aramowicz, Zemojtel...

Heljasz i Kusociński jadą do Anglii. Dwaj czołowi nasi lekkoatleci, Kusociński i Heljasz, wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii...

Wracając z Londynu obaj zawodnicy zatrzymają się w Koloanji, gdzie w dniu 17 bm. startować będą w międzynarodowych zawodach.

PRZED STARTEM POLSKICH KOLARZY NA WYSCIGU BERLIN — WARSZAWA. Z liczby 32 kandydatów do zespołu polskiego na wyścig szosowy Berlin—Warszawa tylko sześć kandydatów uzyskało dobre wyniki...

PRZED MECZEM POLSKA — BELGJA. Losowanie w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa dało nam dość przychylne rozwiązanie, jeżeli chodzi o mecz pierwszej rundy...

W skład zespołu belgijskiego wejdzie rutynowany tenisista Lacroix, doskonale piłkarz i gracz o wielkich możliwościach fizycznych. Młodzieńki Neysaert wykazuje ciekawą ambicję i zaciętość.

KINO-REWJA „COLOSSEUM”

„DZIESIĄTY KOCHANEK” przebieg produkcji europejskiej p. t. Filmy był wyświetlony w największych stołeczkich teatrach...

ROXY Program Nr. 6 Na scenie: „CAŁA PARĄ NAPRZOD”

MIESZKANIE 3 pokoiki z kuchnią wśród ogrodów w pobliżu ul. Subocz (Karlsbadzka 44)

LETNISKO miejscowość sucha, las sosnowy, całkowite utrzymanie 2 zł dziennie

HELIOS „Przygoda o Północy” w rol. głów. królowa wszystkich konkursów piękności w Ameryce LORETTA YOUNG i RICARDO CORTEZ.

OSTATNI DZIEŃ „ROBIETA-ORCHIDEA” w rolach głównych: June Knight i Neil Hamilton.

Mieszkania i pokoje 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Mostowa 7-a

PRACA OCHMISTRZYNI wiejska potrzebna. Antokolska 62-3 od g. 3 do 4.

Wykwalifikowany rolnik poszukuje posady Rzędów lub leśniczego.

MIGNON G. EBERHART Biała Papuga. (Przekład autoryzowany z angielskiego).

Przysięcając sobie latarkę, pochylałem się to tu, do tam. W końcu znalazłem jakąś czerwoną gumkę może gumi, a może bardzo twardego wosku...

Ochłonąłem. Posuwałem się wzdłuż muru powoli i ostrożnie, zając tylko, że nie mam broni. Ale Lovschiem był tak tłusty i ciężki...

Strzały padły z lewej strony, to znaczy od strony wejścia do hallu. Czulem jednak instyktownie, że nieprzyjacieli cofną się ku bramie...

Strzały padły z lewej strony, to znaczy od strony wejścia do hallu. Czulem jednak instyktownie, że nieprzyjacieli cofną się ku bramie...